

Lachowski, Tomasz

"Autarkie und Ostexpansion.
Pflanzenzucht und Agrarforschung im
Nationalsozialismus", hrsg. von Susanne
Heim, Gottingen 2002 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 35/3, 178-180

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

lam opinii Autora (s. 182-183), który pisze: „Ostatnie dni przed zawarciem rozejmu w Compiègne i pierwsze tygodnie pokoju to czas, w którym problemy Polski i Finlandii były nadal traktowane przez przywódców Stanów Zjednoczonych w zaskakująco podobny sposób. (...) dyplomacja USA powstrzymywała się od aktywnego uczestnictwa w politycznych działaniach, które mogłyby dopomóc staraniom Finów i Polaków w uregulowaniu statusu ich państw”.

Mam wrażenie jakiejś kolizji interpretacyjnejwcześniejszejoceny polityki USA z późniejszą próbą jejbilansu. Autor pisze tak (s. 245): „Amerykanie nie mieli obowiązku, by natychmiast, nie bacząc np. na własne cele wojenne, spełniać wszelkie życzenia strony fińskiej. Jednak Waszyngton, odmawiając na przełomie lat 1917 i 1918 minimalnego chociażby wsparcia gospodarczego rządowi w Helsinkach, a także politycznejwspółpracy z nim, przyczynił się — w pewnym stopniu przynajmniej, jak to już wykazano — zarówno do tego, że Finlandia najpierw znalazła się w ogniu wojny domowej, a następnie (pozbawiona jakiejkolwiek innejalternatywy polityki zagranicznej) stała się częścią niemieckiej strefy dominacji tworzonej przez Berlin nad Bałtykiem, za co była przez USA „karana” w ciągu kilku następnych miesięcy ignorowaniem swego istnienia. To natomiast ukazywało przywódców Stanów Zjednoczonych, szerzących hasłami samostanowienia narodów, wolności i demokracji, kreujących się na obrońców ludów uciśnionych, a także przyszłych twórców uczciwego porządku światowego, jako ludzi, którzy w istocie grzęźli w moralnym relatywizmie. Stosowali oni przecież nierówną miarę wobec narodów, wzależności od potrzeb bieżącejpolityki, i często nie dawali żadnych szans nawet tym, które nie tylko nie były wrogami Ameryki, ale już od wielu dziesięcioleci — tak jak Finowie — demonstracyjnie wręcz okazywały przywiązanie do tych samych zasad, które legły u podstaw wielkości USA”.

Z obowiązku recenzenckiego muszę również zasygnalizować rozmaite usterki, potknięcia techniczne i językowe, także liczne literówki w języku angielskim (choćby s. 16,31). Warto też trzymać się pewnejkonwencji, a więc zdecydować się, czy pisać „Paryska Konferencja Pokojowa” (s. 14) czy też „konferencja paryska” (s. 25, 27 i in.). Unikałabym też sformułowań typu „skrwawionego kontynentu” (s. 15), „jednego promyka” (s. 21), „kropkę nad i” (s. 24), „okruchy” (s. 31), czy z upodobaniem przez Autora stosowanego określenia „krajtysiąca jezior”. Senat (s. 70 i in.) powinno się pisać dużą literą. Są to wszak uwagi natury redakcyjnej, które nie dyskredytują interesującej jakże potrzebnejpracy. Jejlektura jest pożyteczna i pouczająca, zwłaszcza porównania sytuacji Finlandii i odniesienia do sprawy polskieji Polski w okresie odbudowy państwowości obu krajów w końcowejfazie I wojny światoweji po jejkakończeniu. Książka skłania do refleksji i dalszych badań tejmało znaneji ważnejpoznawczo tematyki.

Halina Parafianowicz
Białystok

Autarkie und Ostexpansion. Pflanzenzucht undAgrarforschung im Nationalsozialismus, Herausgegeben von Susanne Heim, Gottingen 2002, Wallstein Verlag, ss. 312

Zbiór prac tworzących dzieło *Autarkie und Ostexpansion...* jest próbą odpowiedzi na zagadnienia, związane z działalnością Towarzystwa Cesarza Wilhelma, znanego po drugiej wojnie światowejjako Towarzystwo im. Maxa Plancka, w okresie narodowego socjalizmu. Autorzy poszczególnych rozdziałów, którzy jednocześnie stanowią jeden zespół badawczy próbują rozstrzygnąć kilka istotnych kwestii dotyczących funkcjonowania samego Towarzystwa, jak i działalności jego pracowników i członków, a także instytucji prowadzonych przez to Towarzystwo

w czasach nazizmu. Wśród zagadnień pojawia się bardzo istotne pytanie o zakres świadomości uczonych co do wykorzystania prowadzonych przez nich badań dla realizacji celów hitlerowskiej polityki. Nieodłącznie z tym wiąże się także kwestia korzyści i możliwości badań, jakie oferowały naukowcom określone warunki ekonomiczne, polityczne i społeczne, zaistniałe pod rządami nazistów oraz w wyniku działań i podbojów wojennych.

Zasadniczym celem narodowosocjalistycznej polityki agrarnej było zagwarantowanie rolniczej autarkii na wypadek przyszłych działań zbrojnych. W znacznej mierze było to także konsekwencją doświadczeń I wojny światowej i wielkiego kryzysu gospodarczego lat 1929-1933 i należy zaznaczyć, że nie stanowiło to wyłącznie specyfiki Niemiec, ale również odnosiło się do innych mocarstw. W odniesieniu do Niemiec należy jednak wspomnieć o utracie kolonii po 1918 r., co ograniczyło w pewnym zakresie ich potencjał gospodarczy. Utrata zamorskich posiadłości skierowała uwagę niemieckich polityków, ekonomistów i specjalistów w zakresie rolnictwa na tereny Europy Wschodniej, a zwłaszcza ogromne połacie ziem ówczesnego Związku Radzieckiego. Dlatego w okresie międzywojennym, a szczególnie po dojściu do władzy nazistów na sile przybierało hasło ekspansji na wschód.

I tak Jonathan Harwood bada w swojej pracy historię powstania hodowli roślin jako dyscypliny naukowej. Opisuje okoliczności zakładania i rozwój instytutów oraz odpowiednich wydziałów w szkołach wyższych, począwszy od 1870 r., a skończywszy na 1933 r., będącym momentem dojścia Hitlera do władzy. Autor skupia się przede wszystkim na narastającym konflikcie pomiędzy przedsiębiorcami zajmującymi się produkcją ziarna siewnego a indywidualnymi rolnikami, który to spór ma swoje zakończenie we wprowadzonym w 1934 r. nowym ustawodawstwie.

Thomas Wieland i Irene Stoehr ukazują postawę niemieckich naukowców w służbie polityki autarkii i realizacji narodowosocjalistycznych celów ekspansji. Daje się zauważyć narastający w latach 30. ubiegłego stulecia nacisk wśród niemieckich elit naukowych na konieczność parcia na wschód. Właśnie tereny położone na wschód od Niemiec miały być olbrzymim zapleczem gospodarczym, a zwłaszcza rolniczym Trzeciej Rzeszy. Głównym inspiratorem tego rozwoju był Konrad Meyer, który jest znany w historii jako autor Generalnego Planu Wschód. Plan ten zakładał wojnę totalną ze Związkiem Radzieckim, po której miała nastąpić eksterminacja miejscowej ludności, kolonizacja i gospodarcza eksploatacja zajętych ziem. Należy też zaznaczyć, że ogromny wpływ na kierunek niemieckiej ekspansji wywarła książka Adolfa Hitlera *Mein Kampf*, w której wykazywał on konieczność zapewnienia sobie przez Niemcy tzw. przestrzeni życiowej na wschodzie.

Jak już wcześniej zostało wspomniane, dążenie do autarkii nie było niemieckim wyjątkiem. Podobnie rzecz się miała z próbami modernizacji rolnictwa i polityki agrarnej, nastawionymi na zwiększenie powierzchni i jakości upraw, a także zabezpieczenie roślin i zwierząt przed chorobami i przystosowanie ich do różnych warunków środowiskowych. Problemem tym szerzej zajmuje się Michael Flitner, porównując działania podjęte w Niemczech, Stanach Zjednoczonych i Związku Radzieckim, trzech krajach o odmiennej sytuacji politycznej i społecznej.

Wraz z militarnymi sukcesami Wehrmachtu i zajmowaniem nowych ziem przed niemieckimi naukowcami rysowały się nowe perspektywy dla ich pracy badawczej i osobistych karier. Na zajętych obszarach Niemcy przejmowali miejscowe instytuty wraz z ich dorobkiem naukowym i doświadczeniem tamtejszej kadry bądź też zakładali całkiem nowe placówki badawcze. Poza tym organizowano naukowe ekspedycje pod kierownictwem wybitnych uczonych, czego przykładem mogą być wyprawy pod przewodnictwem botanika Heinza Bruchera. Działalnością niemieckich uczonych na zajętych terenach oraz ich stosunkiem do miejscowych kolegów i lud-

ności szczegółowo zajmują się w swoich pracach Uwe Hossfeld, Carl-Gustaw Thornstrom, Susanne Heim, Bernd Gausemeier i Maria Zarifi.

Książka *Autarkie und Ostexpansion* nie daje jednoznacznej odpowiedzi na postawione pytania, jest jednak jej próbą. Poszczególni badacze zajmują się nie tylko merytorycznymi ustaleniami, jak nauka niemiecka wpłynęła na prowadzenie polityki nazistowskiej, ale starają się zwrócić uwagę na aspekty moralne zainicjowanych badań. Nie wszyscy uczeni ulegli wpływowi nazistów i poświęcając swoje naukowe kariery, nie włączyli własnych umiejętności i wiedzy w funkcjonowanie hitlerowskiej maszyny. O takiej postawie piszą Elvira Scheich i Michael Schuring. Problem moralnej odpowiedzialności zarysowuje się szczególnie w odniesieniu do polskich uczonych, pracujących na rzecz Trzeciej Rzeszy podczas niemieckiej okupacji, o czym obszernie pisze w swojej pracy Stanisław Meducki. Pojawia się pytanie o ocenę zachowania się rodzimych naukowców wobec okupanta. Z jednej strony można by im wystawić notę zdecydowanie negatywną i uznać ich za kolaborantów, przyczyniających się do budowy nazistowskiej potęgi. Z drugiej jednak strony należy zwrócić uwagę na fakt, iż dzięki ich działalności wiele osób uniknęło niewątpliwie zesłania w głąb Niemiec na przymusowe roboty lub wywiezienia do obozów koncentracyjnych. Poza tym zdobyte przez uczonych doświadczenie mogło być i było po zakończeniu wojny wykorzystane w celach pokojowych.

Reasumując, należy postawić tezę, że historia niejednokrotnie stawiała uczonych przed koniecznością moralnych wyborów. I nie było to tylko specyfiką niemiecką, czy konkretnie nazistowską. Dotyczyło to w wielu przypadkach także innych krajów i różnych okresów historycznych. Przykładem może być tu postawa niektórych polskich uczonych w niechlubnym okresie stalinowskim. To, na co należy jednak zwrócić uwagę, to fakt, że Niemcy próbują dokonać obrachunku ze swoją przeszłością, czego dowodem jest omawiana książka. Takiej oceny własnej przeszłości powinny dokonać również środowiska akademickie w innych krajach.

Tomasz Lachowski
Kielce

Daniel Jonah Goldhagen, *A Moral Reckoning. The Role of the Catholic Church in the Holocaust and Its Unfulfilled Duty of Repair*, New York 2002, Alfred A. Knopf, ss. 362

Już lektura poprzedniej książki tego autora: *Hitler's Willing Executioners. Ordinary Germans and the Holocaust* (New York 1997) zaprezentowała go raczej jako sędziego aniżeli historyka. W omawianej tu publikacji, w której zresztą odniesienia do wspomnianej wyżej dominują nad cytowaniem innych źródeł, ta właściwość prokuratorsko-sędziowska wzięła górę nad warsztatem historycznym w sposób zdecydowany.

W całości pierwszej, zatytułowanej: *Claryfying the Conduct*, mającej za zadanie wyłożenie niejako genezy Holocaustu na podstawie analizy stosunku chrześcijan, a zwłaszcza Kościoła katolickiego, do Żydów przez całe dwa tysiąclecia, Autor stara się udowodnić, że Holocaust był produktem końcowym tak doktryny, jak i postępowania Kościoła wobec Żydów. Wprawdzie przyznaje, iż antysemityzm kościelny, bazujący na przekonaniu i głoszeniu, że Żydzi zamordowali Chrystusa i godni są kary, a dalej demonizujący zarówno postać, jak i postępowanie Żyda, nie posuwał się do postulowania anihilacji Żydów, przeciwko czemu Kościół, jak stwierdza, nawet niekiedy protestował, ale stygmat zła, jakim piętnowano Żydów, sprawiał, że na nich skupiały się wszelkie przejawy niezadowolenia społecznego, w nich upatrywano przyczynę różnych klęsk i za to represjonowano (zwłaszcza s. 110-111). W takiej atmosferze